

Sytuacja rodziców małych dzieci w trakcie pandemii COVID-19. Wybrane praktyki rodzinne

Magdalena Stankowska 

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.04>

Słowa kluczowe:

rodzina, dziecko, pandemia, prace domowe, praca

Abstrakt: Inspirację teoretyczną dla niniejszego artykułu stanowi teoria praktyk rodzinnych Davida Morgana. Pandemia COVID-19 miała wpływ na różne sfery funkcjonowania społeczeństwa, również na praktyki rodzinne, które Morgan (2011) definiuje jako codzienne procesy i aktywności podejmowane przez członków rodziny. Celem artykułu jest zaprezentowanie, w oparciu o przeprowadzone badania jakościowe – wywiady z matkami małych dzieci – wybranych praktyk rodzinnych, które zostały wytworzone w czasie pandemii w rodzinach wychowujących małe dzieci. Omówione zostaną sposoby spędzania czasu pary rodziców, praktyki dotyczące podziału obowiązków domowych, spędzanie większej ilości czasu tylko w gronie rodziny nuklearnej, rozluźnienie kontaktów ze znajomymi. Przeprowadzone badania pokazały, że część praktyk rodzinnych uległa transformacji na skutek zmian, które niejako zostały narzucone jednostkom przez regulacje zewnętrzne (m.in. regulacje dotyczące kolejnych lockdownów – zamknięcie m.in. biur, żłobków, przedszkoli, kin, teatrów, a nawet lasów). Z jednej strony zamknięte placówki i praca zdalna spowodowały, że rodzice zaczęli spędzać więcej czasu z dziećmi (lub obok dzieci, jednocześnie sprawując nad nimi opiekę i wykonując obowiązki zawodowe), część mężczyzn w większym stopniu zaangażowała się w wykonywanie obowiązków domowych i opiekę nad dziećmi. Z drugiej strony partnerzy przestali mieć możliwość wyjścia z domu bez dzieci i znacząco ograniczone zostały bezpośrednie kontakty dziadków z wnukami.

Magdalena Stankowska, doktor nauk społecznych w zakresie socjologii. Adiunkt w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Pracy Socjalnej w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół socjologii rodziny, w szczególności relacji międzypokoleniowych w rodzinie i rodzicielstwa. Autorka artykułów naukowych, książki *Teściowe i synowe. Stu-*

dium relacji oraz współautorka książki *Aktywność zawodowa a macierzyństwo. Perspektywa matek małych dzieci*.

Adres kontaktowy:

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa
e-mail: mstankowska@aps.edu.pl

Pandemia COVID-19 ogłoszona została w marcu 2020. Wirus Sars-COV-2 z chińskiego miasta Wuhan spowodował nie tylko zmiany jeśli chodzi o sytuację zdrowotną czy ekonomiczną większości społeczeństw na świecie, ale także w kwestii życia rodzinnego (Prime, Browne, Wade 2020: 640). Przez wiele miesięcy w wielu krajach pozamykane były między innymi szkoły, przedszkola, muzea, kina, siłownie, wiele osób straciło z dnia na dzień źródło dochodów, część zaczęła pracować zdalnie, wiele osób zmarło wskutek zarażenia wirusem Sars-Cov-2 lub z powodu jednoczesnego występowania innych chorób i koronawirusa – w skali całego globu do 20.08.2021 zdiagnozowano 210 mln przypadków wirusa Sars-Cov-2, a zmarło 4,4 mln osób, u których wykryto wirusa¹. Przez półtora roku od wybuchu pandemii, czyli do momentu powstania niniejszego artykułu, przeprowadzona została na całym świecie niezliczona liczba badań, przede wszystkim o charakterze ilościowym, ukazująca wpływ pandemii na różne aspekty funkcjonowania jednostek i społeczeństw. Nie sposób tych wszystkich badań omówić w jednym artykule, dlatego przedstawione będą jedynie wybrane wyniki badań, przede wszystkim te odnoszące się do polskiej rzeczywistości pandemicznej.

Badania przeprowadzone pod koniec 2020 roku w Polsce pokazały, że pandemia wywołała u Polaków najczęściej zmęczenie (61%), frustrację (50%), przygnębienie (45%), strach i lęk (33%), złość (29%) (Vox 2020). Osobom badanym po kilku miesiącach od początku pandemii najbardziej brakowało wolności i swobody, dawnej rutyny i aktywności, bez-

pośredniego kontaktu z innymi, nieograniczonego dostępu do usług, na przykład restauracji, siłowni, podróży i spokoju. W trakcie pandemii większość badanych rzadziej spotykała się z innymi i wykazywała więcej nieufności wobec innych, a tylko 8,5% twierdziło, że ich relacje w tym czasie nie zmieniły się. Większość badanych (71%) ograniczyła bezpośrednio kontakty z najbliższymi bądź całkowicie zrezygnowała z tych spotkań. W 2020 roku Polacy częściej kontaktowali się z bliskimi za pomocą rozmów telefonicznych i komunikatorów internetowych. 28% badanych zadeklarowało korzystanie z wideorozmów, podczas gdy przed pandemią było to tylko 1% (Vox 2020). Pandemia spowodowała też zmianę hierarchii wartości Polaków – po roku od jej wybuchu ważniejsze niż wcześniej stało się dla nich zdrowie, relacje z bliskimi i zabezpieczenie finansowe. 42% Polaków przytyło w pandemii, ale też 41% zadeklarowało, że ma wreszcie czas, żeby zająć się sobą, a ponad $\frac{2}{5}$ badanych ograniczyło konsumpcję (Ipsos 2021).

Wyniki wielu badań i analizy pokazały nie tylko negatywne, ale również pozytywne strony pandemii. Ponad połowa respondentów w trakcie lockdownu miała więcej czasu dla siebie i bliskich i przeznaczyła ten czas między innymi na rozmowy telefoniczne (69%), zaległości związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego (60%), na realizację hobby, zainteresowań (prawie 47%), uczenie się nowych rzeczy (37%) (Drozdowski i in. 2020: 20). W świetle wyników badania „Sytuacja rodzinna i osobista warszawianek w czasie epidemii” (2021: 7) przeprowadzonego wśród mieszkańców Warszawy 14% warszawiaków i 15% warszawianek dostrzegło poprawę relacji z bliskimi w trakcie pandemii. E. Ambroziak (2020: 24) wśród pozytywnych stron pandemii w odniesieniu do relacji rodzinnych wymieniła wspólne spędzanie czasu, ograniczenie konsumpcji

¹ Dane za: COVID-19, *Dashboard by the Center for Systems Science and Engineering (CSSE) at Johns Hopkins University (JHU)* <https://www.arcgis.com/apps/dashboards/bda7594740fd-40299423467b48e9ecf6> [dostęp 25.08.2021].

cjonizmu i przewartościowanie priorytetów. W badaniach przeprowadzonych przez CBOS na początku pandemii Polacy wśród pozytywnych stron pandemii wymieniali również te, które odnosiły się do relacji rodzinnych, 16% badanych stwierdziło, że ma więcej czasu dla dzieci, a 15%, że ma więcej czasu dla męża, żony i więcej rozmawiają (Cybulska, Pankowski 2020: 7). Badania zagraniczne, gdzie porównywano funkcjonowanie par przed pandemią i na początku pandemii, pokazały, że w związkach, gdzie był wysoki poziom satysfakcji przed pandemią, ta satysfakcja w pandemii wzrosła, a w tych relacjach, gdzie obserwowano gorsze funkcjonowanie przed pandemią, satysfakcja ze związku w pandemii spadła (Williamson 2020: 1479).

Przeprowadzone dotychczas badania pokazały, że (przynajmniej na poziomie deklaracji) więcej negatywnych konsekwencji pandemii odczuły kobiety niż mężczyźni. Według badań przeprowadzonych przez CBOS (Cybulska, Pankowski 2020: 9) na ogólnopolskiej próbie respondentów kobiety częściej niż mężczyźni doświadczały w pandemii poczucia osamotnienia. Ale też kobietom częściej niż mężczyznom brakowało możliwości odseparowania się od innych członków rodziny i to kobietom bardziej niż mężczyznom doskwierało zamknięcie placówek oświatowych (przedszkoli, szkół, uczelni), co wynikało z tego, że to kobiety są bardziej obciążone sprawowaniem opieki nad niesamodzielnymi osobami w rodzinie. Kobiety częściej niż mężczyźni w trakcie zamknięcia w domu w okresie pandemii gotowały, sprzątały czy nawet przeprowadzały remonty. W świetle badań przeprowadzonych przez firmę Deloitte wśród pracujących kobiet (2021) 73% badanych deklaroowało wzrost obciążenia pracą w trakcie pandemii, 72% zauważyło, że ma mniej czasu dla siebie, 68% ma więcej obowiązków domowych, 54% – więcej obowiązków związanych z opieką nad

dziećmi, a 53% – więcej obowiązków wynikających z pomocy w nauce zdalnej. Autorzy badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych zauważyli, że to kobiety odczuwają ogólnie większy niepokój w związku z pandemią niż mężczyźni, poza niepokojem odnoszącym się do sfery ekonomicznej (Barzilay i in. 2020: 291). Badania przeprowadzone po roku trwania pandemii pokazały, że to kobiety są bardziej niepewne przyszłości niż mężczyźni (Ipsos 2021).

Celem artykułu jest zaprezentowanie wybranych praktyk rodzinnych, które zostały wypracowane w trakcie roku trwania pandemii COVID-19 przez rodziców wychowujących małe dzieci. Jako małe dzieci zdefiniowane zostały dzieci przed rozpoczęciem edukacji szkolnej. Celem szczegółowym jest omówienie praktyk dotyczących wspólnego spędzania czasu przez rodziców małych dzieci w czasie pandemii, podziału obowiązków domowych i opieki nad dziećmi. Badania jakościowe, wywiady pogłębione z matkami małych dzieci, przeprowadzono w okresie luty–kwiecień 2021, czyli w czasie, kiedy w Polsce miała miejsce tak zwana trzecia fala pandemii COVID-19. W trakcie roku poprzedzającego przeprowadzenie badań (marzec 2020 – luty 2021) nastąpił proces modyfikacji starych praktyk w rodzinach osób badanych, między innymi praktyk dotyczących podziału obowiązków domowych, sprawowania opieki nad dziećmi, wspólnego rodzinnego spędzania czasu. Związane to było między innymi z tym, że część osób pracujących poza domem zaczęła wykonywać obowiązki zawodowe w domu, w którym też częściej przebywały dzieci ze względu na okresowe zamknięcie placówek. Ograniczeniu uległy też kontakty *face-to-face* z osobami z rodziny niezamieszkującymi we wspólnym gospodarstwie (np. rodzicami, dziadkami, rodzeństwem, dalszymi krewnymi). Przeprowadzone ba-

dania pokazały, że część praktyk rodzinnych uległa transformacji na skutek zmian, które niejako zostały narzucone jednostkom przez regulacje zewnętrzne (m.in. regulacje dotyczące kolejnych lockdownów – zamknięcie m.in. biur, żłobków, przedszkoli, kin, teatrów, a nawet lasów), jak i przez zmiany wewnętrzne, jakie zadziały się w rodzinach.

Rodzice małych dzieci przed pandemią i w trakcie pandemii

Sytuacja rodziców małych dzieci w świetle publikacji wydawanych przed pandemią postrzegana była jako niełatwa. Na co dzień muszą oni godzić obowiązki zawodowe, domowe i opiekę nad dziećmi (Linek 2020: 191). Dziecko współcześnie postrzegane jest jako emocjonalna i finansowa inwestycja, a w wychowaniu rodzice coraz częściej bazują na wiedzy naukowej i radach ekspertów, co też wymaga czasu i energii (Bieńko 2020: 178). Oczekiwania wobec rodziców są coraz większe. Jednocześnie rodzicom coraz częściej towarzyszy poczucie bezsilności, bezradności, poczucia winy w odniesieniu do relacji z dzieckiem (Sikorska 2019: 253). W publikacjach wydanych w XXI wieku zauważa się wzrost zaangażowania ojców w opiekę i wychowanie dzieci (Fuszara 2008; Szlendak 2010; Włodarczyk 2014; Lewicka 2020), ale nadal w większym stopniu na matkach spoczywa odpowiedzialność za potomstwo (Szendak 2010: 440), to matki są traktowane jako „menedżerki opieki i codzienności”, a ojcowie jako specjaliści od zabaw i pomocnicy matek (Sikorska 2019: 251–252). Dziecko w pewnym zakresie ogranicza autonomię życiową matki (Kotlarska-Michalska 2012: 102), jest postrzegane jako wizytówka jej umiejętności wychowawczych (Bieńko 2015: 95). Rola matki może być dla kobiety zarówno źródłem satysfakcji, jak i nieść ze sobą stres i frustrację (Kwak 2008: 23). Duże znaczenie i źródło wsparcia stano-

wią dla rodziców małych dzieci placówki, do których uczęszczają dzieci – żłobki i przedszkola (Mikołajczyk, Stankowska 2021: 181–193). Liczba tych placówek rośnie w Polsce ostatnimi laty z roku na rok i coraz więcej dzieci przebywa w instytucjonalnych formach opieki i edukacji przed rozpoczęciem nauki szkolnej (GUS 2019: 44). Poza tym w polskich rodzinach znaczące wsparcie dla rodziców małych dzieci w opiece nad najmłodszym pokoleniem stanowią ich rodzice, czyli dziadkowie dzieci (Dyczewski 2002; Kurczewski 2008; Kowalczyk 2012; Stanis 2013; Kotlarska-Michalska 2016; Stankowska 2018). Częściej wsparcia udzielają babcie niż dziadkowie, częściej też matki kobiet niż mężczyzn (Dyczewski 2002; Szlendak 2010).

Coraz więcej ostatnimi laty mówi się o trudnościach, jakie się wiążą z rodzicielstwem, szczególnie koncentrując się na uciążliwościach macierzyństwa (Krzyżanowska, Wiśnicka 2009; Mikołajczyk, Stankowska 2021). Współczesne matki małych dzieci doświadczają szeregu trudności w wychowywaniu dzieci – począwszy od barier architektonicznych, poprzez trudności na rynku pracy, do poczucia osamotnienia w wychowywaniu dziecka (Krzyżanowska, Wiśnicka 2009: 109–137). Szczególnie w przypadku aktywnych zawodowo matek małych dzieci zwraca się uwagę na ich przeciążenie i mówi się w odniesieniu do tej grupy o konflikcie ról rodzinnych i zawodowych (Płopa 2011: 37). Matki małych dzieci, zwłaszcza te aktywne zawodowo, żyją w wiecznym niedoczasy, brakuje im czasu dla siebie, czasu na sen, mają wyrzuty sumienia, że za mało czasu spędzają z dziećmi (Mikołajczyk, Stankowska 2021).

W świetle wyników badania prowadzonego przez zespół kierowany przez Grażynę Kmitę w 2020 – matki w pandemii doświadczają wyższego nasile-

nia objawów depresji i lęku niż ojcowie (Kmita i in. 2020: 2). W raporcie pod tytułem „Wpływ pandemii COVID-19 na funkcjonowanie rodziny” (Ambroziak 2020: 11) kobiety zostały wymienione jako jedna z grup, która poniesie negatywne skutki pandemii w odniesieniu do ich sytuacji na rynku pracy. Autorka dostrzegła, że między innymi brak dostępności do placówek edukacyjnych dla dzieci w takim wymiarze jak przed pandemią, brak pomocy ze strony dziadków, zwolnienia lekarskie w związku z chorobami, kwarantannami dzieci bądź zamknięciem ich placówek będą miały negatywny wpływ na aktywność zawodową kobiet. Pandemia ma również wpływ na sam proces decyzyjny dotyczący posiadania potomstwa. Badania przeprowadzone przez H. Izdebskiego (2020) już na początku pandemii pokazały, że 14% ogółu respondentów i aż 25% w grupie wiekowej 18–29 lat odłożyło w pandemii plany prokreacyjne na później.

Pracujący rodzice wśród trudności związanych z opieką nad dziećmi w trakcie pandemii wymieniali najczęściej zamknięcie placówek (81%), ograniczone możliwości organizacji czasu wolnego dla dziecka (52%), brak zajęć dodatkowych dla dzieci (36%), rzadziej zmniejszone kontakty rówieśnicze dzieci, problemy emocjonalne w rodzinie, brak przestrzeni do nauki i pracy w domu, zmianę organizacji obowiązków domowych czy niższy poziom nauki (Szczudlińska-Kanoś, Marzec 2021: 40–41). Ambroziak (2020: 23) wśród negatywnych konsekwencji pandemii COVID-19 w odniesieniu do funkcjonowania rodzin wymieniła: obniżenie standardu życia, przemoc i konflikty, zmęczenie, przepracowanie rodziców i opiekunów, utrudniony dostęp do wsparcia specjalistycznego, osłabienie więzi wnuków z dziadkami, osłabienie relacji z dalszą rodziną, izolację osób przebywających w placówkach, a także nasilenie problemów w obszarze zdrowia

psychicznego, problemy edukacyjne, ograniczoną socjalizację dzieci, utrudniony start dla osób młodych, śmierć bliskich i rozwody. W badaniach przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, gdzie analizie poddano sytuację sprzed pandemii i w jej trakcie, zaobserwowano wzrost rodzicielskiej depresji, lęku, problemów wewnętrznych, a także spadek współpracy pomiędzy rodzicami i jakości rodzicielstwa (Feinberg i in. 2021: 6).

W świetle wyników badań brytyjskich wpływ pandemii na funkcjonowanie rodzin, w których wychowują się dzieci, jest niejednoznaczny. Większość rodziców odczuła zadowolenie, że mogła pracować z domu i miała więcej czasu na budowanie bliskich relacji z dziećmi. Według niektórych badanych praca z dziećmi u boku miała wpływ na spadek efektywności w pracy i występowanie większej liczby napięć w relacjach z najbliższymi. Inni zauważali z kolei, że praca z domu pozwoliła im na większą efektywność, dała im więcej czasu wolnego i stworzyła okazję do budowania bliskich relacji z domownikami. Rodzice z jednej strony ubolewali nad tym, że dzieci znacznie więcej czasu w pandemii spędzają przed ekranami, z drugiej strony zauważali, że mają też więcej możliwości jeśli chodzi o zacieśnianie więzi pomiędzy rodzeństwem (Clayton, Clayton, Potter 2020: 6).

W wielu przeprowadzonych badaniach dotyczących wpływu pandemii na życie rodzinne koncentrowano się nie tylko na negatywnych skutkach, ale starano się również zauważyć pozytywne strony pandemii. W badaniu przeprowadzonym przez zespół pod kierownictwem Joanny Boruszak-Kiziukiewicz (2021: 31) zwrócono uwagę na fakt, że matki dostrzegają pozytywne strony pandemii w odniesieniu do relacji w rodzinie, między innymi większą bliskość, więcej dobrego czasu spędzonego razem, docenie-

nie tego, co się posiada i zauważanie faktu, że rodzina jest w stanie odnaleźć się w trudnej sytuacji. 62% rodziców w Polsce zadeklarowało, że w trakcie pandemii zwiększyło się ich zaangażowanie w opiekę nad dziećmi (Szcudlińska-Kanoś, Marzec 2021: 45). Autorzy raportu przygotowanego przez portal Tato.Net w trakcie drugiej fali pandemii COVID-19 w Polsce zauważyli, że w pandemii znacząco wzrosło zaangażowanie ojców w opiekę nad dziećmi – 61% badanych ojców zadeklarowało, że poświęca więcej czasu dzieciom, najczęściej ojcowie spędzali z dziećmi ponad dwie godziny dziennie. 28% badanych ojców zauważyło poprawę, a tylko 8% – pogorszenie w obszarze rodzinnym w trakcie pandemii (Tato.Net 2020: 5–7).

Metodologia badań własnych

W badaniach własnych zastosowano dobór celowy. Wywiady pogłębione przeprowadzone zostały z 20 matkami małych dzieci, mającymi przynajmniej jedno dziecko w wieku przed rozpoczęciem edukacji szkolnej, mieszkającymi w miastach. Badania przeprowadzono w okresie luty–kwiecień 2021, kiedy w Polsce miała miejsce trzecia fala COVID-19, z największą liczbą zakażeń i zgonów. W okresie przeprowadzania badań miało miejsce zamknięcie na trzy tygodnie żłobków i przedszkoli, do których uczęszczały dzieci rozmówczyń, co znacząco utrudniło realizację badań. Badania zostały przeprowadzone w formie wideorozmowy bądź w ostateczności jako rozmowa telefoniczna. Wszystkie wywiady były nagrywane. Po przeprowadzeniu wywiadów dokonano ich wiernej transkrypcji z zachowaniem oryginalnego języka rozmówczyń.

Inspirację teoretyczną dla badań własnych stanowi teoria praktyk rodzinnych D. H. J. Morgana. Pandemia COVID-19 miała wpływ na różne sfery

funkcjonowania społeczeństwa, również na praktyki rodzinne, które Morgan (2011) definiuje jako codzienne procesy i aktywności podejmowane przez członków rodziny. Praktyki rodzinne najczęściej są rutynowo powtarzane, jednak czasem może też dojść do pewnych pęknięć i naruszeń w obrębie praktyk, co spowoduje, że praktyki ulegają zmianie. Zdaniem Morgana rodzina jest czymś, co ludzie „robią”, rodzina jest konstruowana i rekonstruowana nieustannie poprzez właśnie praktyki rodzinne (Morgan 2011: 177). W świetle tej teorii rodzinę można potraktować nie jako instytucję społeczną, a jako zbiór praktyk. Teoria praktyk rodzinnych uwzględnia różnorodność form życia rodzinnego, badając rodzinę szerzej niż tylko nuklearna rodzina, której podstawę stanowi zalegalizowany związek dwóch osób przeciwnej płci (Sikorska 2018: 34). W podejmowanych badaniach koncentrowano się na relacjach nie tylko w ramach rodziny nuklearnej (rodzice i dzieci), ale analizie poddano również relacje ze starszym pokoleniem (dziadkami), rodzeństwem dorosłych osób czy z ich dalszymi krewnymi oraz znajomymi. Badano praktyki rodzinne nie tylko w odniesieniu do par, które są w zalegalizowanym związku, ale także tych, których związki mają charakter nieformalny. Pandemii COVID-19 można potraktować jako pewien czynnik wywołujący pęknięcia i naruszenia w praktykach rodzinnych, a co za tym idzie – wywołujący pewne zmiany w obrębie praktyk. W trakcie roku poprzedzającego przeprowadzenie badań (marzec 2020 – luty 2021) nastąpił proces modyfikacji starych praktyk rodzinnych w rodzinach osób badanych. W jednych rodzinach tych modyfikacji było więcej, w innych mniej. Na modyfikację praktyk wpływ trzy istotne zmiany, które nastąpiły w życiu rodzin wychowujących małe dzieci w trakcie pandemii – okresowe zamknięcie placówek, zrezygnowanie bądź znaczne ograniczenie kontaktów wnucząt z dziadkami oraz

zmiany dotyczące aktywności zawodowej i przeniesienie jej do domu.

Kobiety, z którymi przeprowadzono wywiady, były w wieku 30–43 lata. Wśród badanych znalazły się osoby wykonujące różne zawody – między innymi pracownik socjalny, księgowa, programistka, nauczycielka akademicka, fotografka, właścicielka i opiekunka w żłobku, blogerka kulinarna, koordynatorka projektów, pracownica administracyjna instytucji kultury, urzędniczka, młodsza specjalistka w korporacji, korektorka, redaktorka, pracownica banku. Wszystkie badane kobiety miały wykształcenie wyższe lub wyższe niepełne, 16 z nich było w związkach formalnych, 4 w związkach nieformalnych. Siedem spośród 20 kobiet miało jedno dziecko, 9 – dwoje dzieci, 4 – troje dzieci. Wszystkie badane były aktywne zawodowo przed urodzeniem dzieci, natomiast w momencie przeprowadzenia wywiadu 7 z nich pracowało na pełen etat bądź więcej, 5 rozmówczyń zadeklarowało, że pracuje w niepełnym wymiarze godzin (w tym 2 kobiety pracowały krócej ze względu na karmienie piersią i przysługującą im z racji tego faktu godzinną przerwę w ciągu dnia, a 3 – zmniejszyły etat po powrocie do pracy po urlopie macierzyńskim bądź wychowawczym). Jedna kobieta była bezrobotna, trzy prowadziły własną działalność gospodarczą, 3 przebywały na urlopie macierzyńskim, a jedna – na urlopie wychowawczym. To, co wybrzmiało w wywiadach, to fakt, że kobiety szukające nowej pracy lub powracające do pracy po urlopie macierzyńskim często doświadczyły trudności na rynku pracy – obawiały się zwolnienia w ramach redukcji etatu, zostały zwolnione bądź też ich rekrutacje na nowe stanowiska pracy nie kończyły się sukcesem. Jeśli chodzi o warunki mieszkaniowe badanych, to 5 kobiet zajmowało z mężem/partnerem i dzieckiem/dziećmi lokal wielkości do 50 m², 8 kobiet

mieszkało w mieszkaniu o powierzchni 51–70 m², 3 kobiety na powierzchni 70–90 m², a 4 rozmówczynie zamieszkiwały wraz ze swoją rodziną w domu, bliźniaku, bądź segmencie o powierzchni od 120 do ponad 200 m².

Praktyki bycia razem, czyli wspólne spędzanie czasu

Na brak czasu na budowanie relacji w bliskim związku narzekały aktywne zawodowo matki małych dzieci, z którymi przeprowadzono wywiady przed pandemią (Mikołajczyk, Stankowska 2021: 213). Rodzicom małych dzieci trudno jest wyjść z domu jako para, zostawiając potomstwo pod opieką innych osób (Sikorska 2019: 148). W badaniach realizowanych w pandemii zależało mi na uchwyceniu tych praktyk, które dotyczą spędzania czasu pary rodziców małych dzieci bez obecności dzieci, zbadaniu, czy w ogóle rodzice małych dzieci w pandemii mają czas na budowanie relacji w związku bez towarzyszących im dzieci i w jaki sposób ten czas spędzają. Należy zauważyć fakt, że pandemia spowodowała, że rodzice znacznie częściej niż przed pandemią sprawowali wyłączną opiekę nad dziećmi – 24 godziny na dobę. Początek pandemii w Polsce w marcu 2020 i całkowity lockdown wiązał się również z zamknięciem przedszkoli i żłobków. Mimo że żłobki i przedszkola zostały otwarte w maju 2020, to część rodziców zdecydowała, że nie będzie posyłać dzieci do placówek, obawiając się zakażeń, ale też tego, żeby zaprowadzać dzieci do placówek, które funkcjonowały w zaostrzonym reżimie sanitarnym (np. dzieci były odbierane przed wejściem do placówek przez opiekunki ubrane w kombinezony, miały zachowywać określoną odległość od siebie, z sal poznikała część zabawek, które trudno poddać dezynfekcji, a do placówek nie można było

wnosić własnych przytulank). Część badanych rodziców spędziła z dziećmi w domu pół roku od marca 2020 do września 2020, zanim dzieci wróciły do placówek.

Czy matki i ojcowie małych dzieci mieli w pandemii czas, który spędzali tylko we dwoje? Jedna z badanych kobiet na tak postawione pytanie zareagowała zdziwieniem i dopytywała, czy na pewno chodzi mi o czas spędzony bez dzieci. „Ale bez dzieci? Nie, takiego czasu nie mamy, zawsze są dzieci” (K13)². Często kobiety zapytane o taki czas i praktyki dotyczące czasu spędzanego razem z partnerem zaczynały od razu mówić o czasie rodzinnym, spędzonym razem z dziećmi. Spacer z dziećmi w momencie, gdy dzieci są zajęte same sobą lub jakimiś aktywnościami stwarza przestrzeń do rozmowy, choć wiadomo, że uwaga rodziców małych dzieci musi być wtedy również przekierowana na pilnowanie dzieci: „wychodzimy na spacer rodzinny, ale traktujemy to jako czas dla siebie, bo wtedy dzieci są zajęte czymś innym i możemy ze sobą pogadać. Dość często wieczorem wychodzimy na taki wspólny spacer” (K7).

Większość badanych kobiet, mówiąc o czasie spędzonym wraz z mężem/partnerem i bez towarzystwa dzieci w trakcie pandemii, deklaruowała, że tego czasu nie ma wcale, albo że jest tego czasu niewiele i ogranicza się do chwil, kiedy dzieci pójdą spać. W trakcie pandemii znacznie został ograniczony repertuar możliwości wyjść pary na zewnątrz, poza przestrzeń domu. Jak zostało wspomniane wcześniej, w trakcie realizacji wywiadów (luty–kwiecień 2021) miała miejsce trzecia

fala COVID-19 w Polsce, zamknięte były między innymi kina, teatry, kawiarnie, restauracje, hotele. Wywiady zostały przeprowadzone zimą i wczesną wiosną, co dodatkowo utrudniało spędzenia czasu wolnego w plenerze. Jak zauważyła jedna z badanych: „Inaczej jak by była kawiarnia albo kina otwarte, a teraz to co? Możemy co najwyżej razem po zakupy pójść” (K15).

Praktyką, która często była wymieniana przez badane kobiety, a która dotyczyła wspólnego spędzania czasu, było wspólne oglądanie telewizji, najczęściej wieczorne oglądanie seriali. Warto zauważyć, że praktyka ta nie dotyczy tylko rodziców małych dzieci, bowiem w badaniach CBOS przeprowadzonych na ogólnopolskiej próbie respondentów na początku pandemii aż 30% badanych wśród pozytywnych stron pandemii wymieniło właśnie fakt, że ma więcej czasu na oglądanie telewizji (Cybulska, Pankowski 2020: 7). Matka dwulatki, która w trakcie przeprowadzania wywiadu rozpoczęła prowadzenie własnej działalności, przyznała, że czas wspólnego oglądania seriali przez nią i przez męża jest ich jedynym wspólnym czasem bez towarzystwa dziecka: „Jedyny czas razem to jest jak mała pójdzie spać wcześniej, a my nie jesteśmy jeszcze zmęczeni, to wtedy sobie siedzimy w domu i oglądamy seriale na Netflixie, to jest nasz czas spędzony razem” (K9). Inna z badanych kobiet, matka dwójki małych dzieci (dwulatka i czterolatka), przyznała, że w taki sposób dobiera seriale, aby mógł z nią oglądać je jej partner, ponieważ sprawia jej to więcej przyjemności niż samotne oglądanie telewizji. Ta sama kobieta zauważyła również, że ze względu na fakt ograniczenia kontaktów jej dzieci z dziadkami i samodzielną opiekę nad dziećmi przez dwójkę pracujących rodziców jej poziom zmęczenia wzrósł. Czasem kobieta też pracuje wieczorami, gdy dzieci już śpią:

² Symbole w nawiasie to oznaczenia dokumentacji wywiadów, K oznacza kobietę, liczba – numer wywiadu. Numeracja wywiadów została nadana w oparciu o kolejność ich przeprowadzenia.

Wieczorem, jak dzieci pójdą spać, to albo ja też jestem tak padnięta, że idę spać, albo idę do pracy, bo musiałam się zajmować dziećmi w ciągu dnia i nadrabiam sobie robotę. Albo włączam sobie, i to jest moja zguba, Netflix i oglądam, ale jestem na tyle miła, że tak dobieram, żeby Paweł³ oglądał ze mną, bo mi to sprawia większą przyjemność, jak on ogląda ze mną, niż jak oglądam sama. Ale tak naprawdę to nie mam na nic siły. Nie pamiętam nawet, kiedy ostatni raz przeczytałam książkę, chyba rok temu. (...) Nie mamy żadnej pomocy przy dzieciach, bo do tej pory pomagała nam moja mama, co się boi wirusa i ponieważ nie chcemy jej narażać, to jej nawet nie prosimy o pomoc, jesteśmy zdani tylko na siebie, co się przekłada na zmęczenie większe. (K13)

Inna z rozmówczyń zauważyła, że do wspólnego oglądania filmu nawet nie dochodzi, partnerzy po dyskusji na temat tego, jaki film obejrzą, są już tak zmęczeni, że zasypiają:

W ogóle nie mamy czasu. A jak mamy, to oglądamy, to czasami włączymy sobie jakiś serial, ale to jest bardzo rzadkie. Po pierwsze, mamy bardzo mało czasu dla siebie. A jak on już jest, to jest tak późno i jesteśmy zmęczeni. A jak czasem siądziemy i mamy czas, to się zaczyna: no dobra, to ty wybierz, to ty i jak zaczynamy wybierać, i jak minie już 20 minut, jak wybraliśmy i jest już późno, i on nie chce oglądać tego, co ja, albo udaje, że ogląda, a tylko grzebie w komórce, bo to go za bardzo nie interesuje. No i po godzinie grzebania w komórce: dobra to już idziemy spać, bo jest późno. Wspólnych wyjść nie mamy. (K11)

Matka dwóch małych chłopców (1,5 roku i 3,5 roku) przyznała, że z mężem we dwoje w ogóle nie

³ W celu zagwarantowania rozmówczyniom większej anonimowości wszystkie imiona osób bliskich, które pojawiają się w ich wypowiedziach, zostały zmienione.

spędzają czasu razem, mimo że cały czas są w pracy obok siebie (pracują z domu), to mąż prosi ją, aby się do niego nie odzywała w pracy, ponieważ uniemożliwia mu to koncentrację na zadaniu, które wykonuje. Po pracy oboje są z dziećmi, a gdy dzieci idą spać, to kobieta zasypia razem z nimi, tłumacząc to swoim złym samopoczuciem i zmęczeniem:

My spędzamy mało czasu razem. Chociaż mieszkamy ze sobą, to się zajmujemy głównie dziećmi. Moje samopoczucie się tak pogorszyło, że ja zasypiam razem z dziećmi. Muszę dużo spać, żeby odreagować ten stres, więc praktycznie w ogóle z mężem jeden na jeden nie spędzam czasu, tylko cały czas jesteśmy z dziećmi. (K10)

Inna z badanych zauważyła, że wieczorny czas, kiedy ich córka pójdzie spać, częściej z partnerem spędzają osobno, bowiem po intensywnym dniu najpierw w pracy, potem z dzieckiem potrzebują samotności: „teoretycznie mamy czas dla siebie, aczkolwiek każdy chyba potrzebuje tego czasu sam na sam, jak on już jest” (K15).

Rozmówczynie często mówiły o tym, że brakuje im wyjść do kin, tylko jedna wspomniała, że tęskni również za wyjściami do teatru, zauważając, że dla niej najtrudniejszy w pandemii jest właśnie brak możliwości wyjścia do teatru, kina czy restauracji. Jedna z badanych, będąca na urlopie macierzyńskim, której mąż pracuje w systemie zmianowym, również w nocy, wspomniała w wywiadzie, że zdarza się, że w ciągu dnia, kiedy najmłodsze dziecko śpi, a starsza dwójka jest w przedszkolu, mają z mężem czas, który spędzają tylko we dwoje. Co wtedy robią? Rozmawiają, przygotowują razem posiłki, jedzą czy oglądają serial:

Jak się uda dzieci położyć spać, to mamy czas dla siebie albo jak są w przedszkolu, to mamy czas, żeby razem zjeść posiłek, żeby coś obgadać, jak mój mąż ma późniejszą zmianę, to jest tak, że mamy parę chwil, które możemy razem spędzić, coś robimy razem, robimy razem jedzenie albo obejrzymy jakiś serial. To nie jest rutyna, ale zdarza się. (K6)

Jako wyjątkową można potraktować sytuację matki dwóch małych córek i jej męża. W ich przypadku bezpośredni kontakt wnucząt z dziadkami nie został całkowicie przerwany w trakcie pandemii, co zresztą miało bezpośredni wpływ na zarażenie wirusem Sars-Cov-2 w rodzinie. W momencie przeprowadzania wywiadu okazało się, że i rozmówczynie, i jej mąż oraz jej matka mają pozytywny wynik testu potwierdzający COVID-19 i badana podejrzewała, że to od jej matki się zarazili. Ale dzięki temu, że obie babcie były zaangażowane w opiekę nad wnuczkami, para miała możliwość wyjścia z domu bez dzieci. Mimo tego kobieta twierdziła, że *de facto* nie ma gdzie wyjść i para pozostaje w domu, oglądając seriale, grając w gry planszowe bądź komputerowe:

Trudne jest na przykład wyjście na randkę. Nawet jeśli mam mamę, która się dziećmi zajmie i powie „pójdźcie na randkę”, to pozostaje pytanie: ale gdzie i co zrobić? (...) W domu raczej, jak jesteśmy sami, to tylko jak dzieciaki pójda spać, to mamy czas tylko we dwoje. Zazwyczaj to się udaje godzinę, chyba że pójdziemy trochę później, no i albo oglądamy jakiś serial, albo gramy w planszówkę albo w gry komputerowe. (K8)

O graniu w gry planszowe jako o wspólnym spędzaniu czasu mówiła w wywiadzie jeszcze jedna kobieta. Przyznała, że gra z mężem w planszówki w godzinach jego pracy. Kobieta, matka trójki dzie-

ci, w momencie przeprowadzania wywiadu była na urlopie wychowawczym, zajmując się najmłodszym dzieckiem (pozostała dwójka uczęszczała do przedszkola) i w momencie, kiedy najmłodsze dziecko szło spać w dzień, a mąż miał mniej obowiązków w pracy, para grała w gry planszowe: „Zdarza się, że zagramy sobie w jakąś planszówkę, jak mały śpi jak mąż ma większe luzy w pracy” (K3). Jedna z rozmówczyń powiedziała, że gdy z mężem mają wolne wieczory (jeden lub maksymalnie dwa wieczory, kiedy ich dziecko pójdzie spać, bo pozostałe wieczory w tygodniu przeznaczają na zdalną pracę zawodową), organizują sobie wieczory w łóżku: „Robimy sobie takie miłe wieczorki, dobre jedzenie, łóżeczko, przytulaski, a potem jak nie zaśniemy, to zdarza się, że włączymy jakiś film. Ale to różnie, najczęściej szybko zasypiamy” (K17).

Warto zauważyć, że większość mężów/partnerów badanych kobiet pracowała przynajmniej przez jakiś czas w pandemii zdalnie, będąc w domu przez cały dzień. W wielu rodzinach miało to wpływ na to, że cała rodzina zaczęła jeść razem wszystkie posiłki. Jedna z rozmówczyń wskazywała tę praktykę jako istotną zmianę w funkcjonowaniu jej rodziny, bowiem przed pandemią często zdarzało się, że z mężem nie jadła w ciągu tygodnia (od poniedziałku do piątku) żadnego posiłku. Wspólne rodzinne obiady rozmówczynie wymieniła jako pozytywną stronę pandemii:

Więcej czasu spędzamy razem. To, że ja jestem w domu, jemy obiady domowe, a nie jemy na mieście. Zaczęliśmy jeść wspólnie posiłki, to jest bardzo fajne. Wcześniej tego nie było, bo każdy z nas pracował na mieście daleko i babcia jadła posiłki z Ołą [córką badanej – MS]. A teraz wszyscy razem możemy jeść. Na pewno to jest taka zauważalna zmiana. (K 17)

Nie należy też ulegać złudzeniu, że wszyscy rodzice małych dzieci mieli czas przed pandemią na wyjścia do kina, teatru, częste spędzanie czasu bez dzieci. Jednak pewną istotną zmianą, jeśli chodzi o ich możliwości spędzenia czasu we dwoje, była w pandemii rezygnacja ze spotkań z dziadkami i ograniczenie ich zaangażowania w opiekę nad wnukami. Jak zostało już wspomniane wcześniej, z licznych badań przeprowadzonych przed pandemią wynika, że zaangażowanie polskich dziadków, a zwłaszcza babć, w opiekę nad wnukami jest duże (Dyczewski 2002; Kurczewski 2008; Kowalczyk 2012; Stanisław 2013; Kotlarska-Michalska 2016) i dotyczy nie tylko seniorów mieszkających na wsiach, ale też tych w miastach (Stankowska 2018). Jedną z rozmówczyń z nostalgią wspominała fakt, że przed pandemią jeździli z mężem i dziećmi co weekend do rodziców i kiedy dziadkowie zajmowali się wnukami, ona z mężem mogła w drugim pokoju spokojnie porozmawiać czy iść na zakupy bądź do kościoła tylko we dwoje, bez towarzystwa dzieci. Pandemia z dnia na dzień zakończyła te praktyki, bowiem badana przestała się spotykać ze swoimi rodzicami, co było trudne nie tylko dla niej, ale również dla jej starszej córki:

Na początku Dorotka bardzo tęskniła za dziadkami, zwłaszcza, że tam co tydzień jeździliśmy na całe dni i bardzo to było fajne, bo nawet my wtedy mogliśmy iść z Jarkiem do kościoła czy do Biedronki, jak to była sobota, więc szliśmy i mieliśmy ten czas dla siebie, czy nawet posiedzieć przy stole razem i się na siebie pogapić, a dziewczyny się bawiły z dziadkami w drugim pokoju i to było fajne, więc to się totalnie ucięło. (K16)

Bardzo często rozmówczynie mówiły o tym, że w pandemii zostały ograniczone bezpośrednio kontakty ze starszym pokoleniem ze względu na obawy dotyczące ewentualnego zarażenia wirusem. Część

rodzin w tym samym czasie zintensyfikowała rozmowy telefoniczne, część zaczęła praktykować wideorozmowy, jednak wszystkie rozmówczynie przez pewien czas (czasem krótszy, czasem dłuższy) nie korzystały z pomocy dziadków w opiece nad wnukami. Czasem ograniczenie kontaktów na linii dziadkowie-wnuki było czymś, co nie podlegało żadnym dyskusjom, było kwestią oczywistą, jak w rodzinie rozmówczynie 17:

Kiedy zaczęła się pandemia, to nie chcieliśmy, żeby babcie miały kontakt z nami. W ogóle nawet kwestia dotarcia. Od razu było dla nas jasne, że mama przestaje się zajmować Olą i my musimy sami się nią zająć. Od nas to wyszło, to była rozmowa na takiej zasadzie, że jak my to teraz ogarniamy, bo od razu zakładamy, że mama do nas nie przyjedzie. (...) Przy pierwszej rozmowie telefonicznej powiedzieliśmy o tym mamie. (K17)

Czasem ograniczenie kontaktów było wynikiem decyzji jednej ze stron – częściej taką decyzję podejmowali przedstawiciele starszego pokolenia i nie zawsze spotykała się ona z aprobatą rodziców małych dzieci. Jedną z badanych, matka dwójki małych dzieci, które w momencie wybuchu pandemii miały niespełna rok i trzy lata, narzekała, że będąc na urlopie macierzyńskim, została nagle w domu sama z dwójką małych dzieci. Dużym wyzwaniem było dla niej pilnowanie dzieci w dwupokojowym mieszkaniu, gdzie w jednym z pokoi pracował ojciec dzieci. Po roku od wybuchu pandemii w następujący sposób wspomina swoje spacerowanie z dziećmi wzdłuż ulicy, kiedy zamknięto lasy i place zabaw:

Na początku przez kilka miesięcy, jak ten lockdown był w marcu, to mama moja się z nami dopiero zobaczyła w połowie czerwca, i tata też. Była piękna pogodą, dom z ogródkiem, pewnie, że ja chciałam tam [do

rodziców – MS] pojechać z dziećmi, a nie łączyć po chodniku dwie czy trzy godziny wzdłuż ulicy dwupasmowej. Ale oni się bali, oni cię chronili. (K10)

W trakcie pandemii rodzice małych dzieci niewiele mieli możliwości, aby spędzić czas tylko we dwoje, natomiast zaczęli więcej czasu spędzać razem ze swoimi dziećmi. Częściej ten czas był czasem spędzonym przez jednego rodzica z dzieckiem/dziećmi, kiedy drugi rodzic pracował, ale też czasem spędzali go oboje rodzice z dzieckiem/dziećmi. Część rozmówczyń przyznała, że pewną praktyką w czasie pandemii w momencie dużych restrykcji i zamknięcia różnych miejsc stały się codzienne spacerowanie całej rodziny nuklearnej (rodzice i dziecko/dzieci). Praca zdalna wykonywana w dowolnych godzinach (również nocnych) stworzyła niektórym rodzinom możliwość spędzania poranków w gronie całej rodziny, bez porannego pośpiechu związanego z wyjściem z domu i zdążeniem do pracy, żłobka/przedszkola na określoną godzinę: „wszyscy wstawaliśmy 9–10, jedliśmy śniadanie i zaczynaliśmy pracę we trójkę, te śniadania, leniwe, zabawa, nie spiesząc się” (K17). Jedna z rozmówczyń przyznała, że dla niej pewną pozytywną stroną pandemii było odkrycie, że czas wolny mogą spędzać tylko z mężem i córką, że nie muszą spotykać się z innymi osobami, co czynili weekendami przed pandemią:

Ja sobie też uświadomiłam, dla mnie mega odkryciem było to, że spędzanie czasu z rodziną nie zawsze może być spędzaniem czasu z kimś innym. To dla mnie jest mega odkrywcze. Bo jak były weekendy, to my się zawsze z kimś widzieliśmy – albo z rodziną, albo z przyjaciółmi, spędzaliśmy wspólnie czas. I dla mnie odkrywcze było, że tylko ja, Artur i Zuzia możemy pójść do lasu, możemy sami mnóstwo rzeczy robić i nie zawsze musimy kogoś zapraszać, że może być ekstra fajnie we trójkę. Zawsze miałam taką po-

trzebę, że muszę komuś coś zaproponować, że zrobimy to razem z kimś, więc to dla mnie było takie nowe. To było duże dla mnie indywidualne odkrycie. (K19)

Rozmówczynie zwracały również uwagę na fakt, że w pandemii ograniczeniu uległy ich kontakty nie tylko z członkami rodziny, ale również ze znajomymi. Niektóre kobiety mówiły, że od początku pandemii przez rok nie spotykały się ze znajomymi bądź też kontakty te były bardzo sporadyczne: „Ograniczyliśmy kontakty. W zasadzie się nie widzimy z nikim” (K7); „Na pewno przystopowały nasze kontakty ze znajomymi. Dużo ograniczyliśmy. One nie byłyby jakoś rozbijały z tego względu, że mamy dzieci, ale chociaż sąsiedzi, do których chodziliśmy, a potem przestaliśmy chodzić, bo się baliśmy. My bardzo do sprawy podeszliśmy ostrożnościowo” (K11).

Pewną trudnością w kontaktach ze znajomymi może być też fakt, że różne było podejście do organizacji spotkań w trakcie pandemii i czasem samo proponowanie spotkania mogło być źle odebrane przez osoby, które nie spotykają się z innymi ze względu na ryzyko zarażenia wirusem: „Część osób jest bardziej restrykcyjna, że się nie chce spotykać, też nie wiadomo w sumie samemu, czy proponować, czy nie. My jesteśmy tak pośrednio, nie jestem tak super chętna, żeby robić imprezę na 10 osób, ale czasem z pojedynczymi osobami się widzimy” (K5).

Praktyki dotyczące podziału obowiązków domowych i opieki nad dziećmi

Pandemia COVID-19 spowodowała, że ludzie, również rodzice małych dzieci, zaczęli więcej czasu spędzać w domu. Po pierwsze, część osób pracujących zaczęła pracować zdalnie bądź w trybie hybrydowym, wiele z tych osób miało takie doświad-

czenia po raz pierwszy w życiu (Dolot 2020: 39). Po drugie, okresowo były pozamykane placówki, w których przebywały dzieci, więc również dzieci i ich opiekunowie więcej czasu przebywali w domu. Po trzecie, zostały ograniczone możliwości spędzania wolnego czasu poza domem – pozamykane były kina, teatry, restauracje, chwilowo także lasy, place zabaw. Po czwarte, ze względu na ciągłe zagrożenie zakażeniem wirusem część osób sama ograniczyła kontakty, zarówno te z członkami rodziny, którzy nie mieszkają w jednym domu, jak i kontakty ze znajomymi. Zwiększenie ilości czasu spędzonego w domu i jednocześnie ograniczenia możliwości skorzystania z pomocy z zewnątrz (brak pomocy ze strony dziadków, część kobiet, np. Ukrainek pracujących jako pomoc domowa w Polsce, wróciła w trakcie pandemii na Ukrainę) spowodowały, że liczba obowiązków domowych związanych ze sprzątniem w wielu rodzinach wzrosła. Poza tym rodziny zaczęły częściej spożywać wszystkie posiłki w domu (przed pandemią dorośli częściej jedli obiady w pracy, a dzieci w placówkach), co generowało kolejne godziny przeznaczone na robienie większych zakupów, gotowanie, zmywanie i sprzątnięcie po posiłkach.

Kobiety w Polsce są w dużo większym stopniu obciążone pracami domowymi niż mężczyźni (Duch-Krzystoszek 2007; Bożewicz 2018; Mikołajczyk, Stankowska 2021). Czy pandemia spowodowała zmianę praktyk dotyczących podziału obowiązków domowych w rodzinach wychowujących małe dzieci? Badania ilościowe przeprowadzone wśród aktywnych zawodowo rodziców w pandemii pokazały, że znaczną część obowiązków domowych wykonywały kobiety i że nie nastąpiły znaczące zmiany jeśli chodzi o sprzątnięcie czy gotowanie w domu w porównaniu z sytuacją sprzed pandemii (Szcudlińska-Kanoś, Marzec 2021: 35). Pytanie o ewentu-

alne zmiany w podziale obowiązków domowych w trakcie pandemii zadałam matkom małych dzieci w wywiadzie. Nie wszystkie rozmówczynie, z którymi przeprowadzono wywiady, dostrzegają zmiany jeśli chodzi o podział obowiązków domowych pomiędzy nimi, a ich mężami/partnerami w pandemii. Niektóre z nich deklarowały, że pandemia nie wywołała żadnych zmian w tej materii. Jedna z nich mówiła o tym w następujący sposób:

Ten podział obowiązków domowych jaki był, taki został. Mąż się dużo udziela, on właśnie gotuje wszystkie posiłki i myje dzieci, bo trzeba siły fizycznej do tego, to mi pomaga. I taki był podział przed lockdownem i on się nie zmienił. Ja natomiast sprzątam, ja piore, zakupy po połowie robimy, kto może, kto ma czas. (K10)

Dwie z kobiet przy okazji odpowiedzi na pytanie o podział obowiązków domowych w trakcie pandemii mówiły, że – niezależnie od pandemii – chciałyby, aby ich mężowie bardziej zaangażowali się w obowiązki domowe, że za dużo obowiązków spoczywa na ich barkach:

U nas to niestety jest z tym problem, bo każdy robi to, co umie najlepiej. Niestety Paweł się średnio odnajduje w obowiązkach domowych, ale pomaga. Ja bym chciała, żeby więcej pomagał. Ale to raczej się nie zmienił podział obowiązków przez pandemię, tylko to ewolucja związku. Pandemia tu nie miała nic do gadania. (K13)

Pracujemy nad tym, żeby Tomek się bardziej angażował w obowiązki domowe, bo z racji tego, że ja tam jestem dużo godzin w pracy i ja odprowadzam Asię w międzyczasie i odbieram Asię, więc ona jest z góry na mojej głowie, to żeby on się bardziej zaangażował w obowiązki w domu, bo ja nie mam ani siły, ani czasu wszystkiego sama ogarnąć. (K15)

Pewną nową praktyką w części domów było to, że mężczyźni, zwłaszcza na początku pandemii, przejęli obowiązek robienia zakupów. Argumentowane było to względami bezpieczeństwa i tym, żeby kobiety nie chodziły do sklepów z dziećmi, co często robiły przed pandemią: „zakupy to też mąż przejął, żebym ja z dziećmi nie chodziła, nie kręciła się po sklepach, po zarazkach i wirusach” (K2); „Teraz częściej mąż jeździ na zakupy. Wcześniej ja zakupy robiłam z wózkiem na spacerach, a ponieważ przestałam z dziećmi chodzić do sklepu, to robimy zakupy rzadziej, ale samochodem, więc częściej mąż robi zakupy” (K7). Jedna z kobiet przyznała, że mąż robił zakupy na początku pandemii, po kilku miesiącach kobieta znowu zaczęła chodzić do sklepów:

Na początku on zakupy bardziej, bo tak, to ja sobie wstępowałam na bazarek, a przez pandemię to już nie tak lekką ręką zaczęłam sobie wstępować na zakupy, więc on bardziej takie supermarketowe rzeczy, ale myślę, że od jesieni to się rozluźniło i już też robie wypadki do Carrefoura, jak czegoś mi brakuje. (K16)

W jednej z rodzin miała w pandemii miejsce odwrotna praktyka – to kobieta przejęła obowiązek robienia zakupów, traktując to jako swego rodzaju rozrywkę w postaci wyjścia z domu w momencie, gdy wyjścia w inne miejsca były niemożliwe: „W sumie tak, wcześniej on jeździł na zakupy do supermarketu, potem ja zaczęłam jeździć przez ten czas, jak nie bardzo miałam gdzie wyjść, bo nawet lasy zamknęli i ja musiałam gdzieś wyjść z domu, jedynym miejscem był supermarket, więc to była wcześniej jego rzecz do zrobienia, a później ja zaczęłam to robić” (K9).

W trakcie prowadzenia badań większość mężów/partnerów badanych kobiet pracowała z domu lub

w trybie hybrydowym (wszyscy mężowie/partnerzy badanych kobiet byli aktywni zawodowo). Czy mężczyźni przerywali pracę, żeby wykonać domowe obowiązki? Jedna z badanych przyznała, że jej mąż, pracując z domu, częściej odkurzał, ponieważ zaczął mu przeszkadzać bałagan w domu: „Więcej mąż odkurzał, bo lubi jak jest czysto” (K2). Byli też mężczyźni, którzy w trakcie przerwy w pracy gotowali obiady: „Kuba zawsze wolał gotować, znaczy on bardziej lubi to ode mnie i dlatego on zawsze, nawet w pracy, no to jak był ten czas o 12, to Kuba jakoś zawsze obiad robi o 12 w domu” (K4). Jak podsumowała to jedna z rozmówczyń, jej mąż „więcej jest w domu, więc trochę więcej się angażuje. Mąż czasami się bardziej angażuje w wstawienie prania, mąż bardziej wstawia to pranie dzieciowe. I czasami nawet w trakcie pracy” (K12).

Niektóre kobiety mówiły, że w trakcie godzin pracy męża wychodziły z domu i zostawiały dzieci pod jego opieką. Jedna z nich zawoziła starsze dzieci do przedszkola, a w tym czasie półtoraroczny syn zostawał pod opieką pracującego z domu ojca. Inna z badanych, matka dwójki przedszkolaków, przyznała z kolei, że zdarzało jej się wychodzić na zakupy i zostawiać w tym czasie dzieci pod opieką pracującego męża:

On jest taki domowy, więc jemu tutaj dobrze, więc nie tak, że tu chodzi po ścianach. Ja korzystam z tego, że on jest w domu, więc jest często tak, że ja skończę już pracę, a on jeszcze będzie pracował i słuchaj, to ja może jeszcze wyskoczę na zakupy, na bazarek, więc go zostawiam z dwójką dzieci pracującego. (K12)

Część badanych kobiet przyznała, że w trakcie pandemii ojcowie ich dzieci, z racji tego, że pracowali

z domu i nie tracili czasu na dojazdy oraz mając na uwadze fakt, że placówki okresowo były zamknięte, zaangażowali się w większym stopniu w opiekę nad dziećmi. Jedna z rozmówczyń w momencie, gdy dziecko było w domu i para nie chciała narażać na ryzyko zachorowania babci, która przed pandemią zajmowała się wnuczką, miała z mężem system zmianowy opieki nad dzieckiem, to znaczy co dwie godziny zmieniali się opieką nad córką, żeby każde z nich mogło pracować, a dodatkowo pracowali w nocy, gdy dziecko spało. W momencie, gdy badana zaczęła pracować w systemie hybrydowym i jeździć do pracy, to tata przejął całodzienną opiekę nad córką, godząc ją z aktywnością zawodową. Przed pandemią takie praktyki nie miały miejsca w tej rodzinie:

Wcześniej i tak Piotrek dużo się angażował w takie obowiązki domowe. Tylko o tyle, że Piotrek zaczął się zajmować więcej Anią. Wcześniej się zajmował, ale teraz dużo więcej się zajmuje. Tam jakieś typu odkurzenie, zakupy, sprzątanie to on był zaangażowany i tak mniej więcej pół na pół się dzieliliśmy, ale zawsze ja miałam więcej Ani tak dodatkowo, a teraz, chociaż to, że ja jestem w pracy 2-3 razy w tygodniu i Piotrek się wtedy zajmuje Anią, wcześniej też 2 godziny i zmiana, dwie godziny i zmiana. A powiedzmy to wcześniej może ze 2 godziny dziennie się Anią zajmował. (K17)

Inny system opieki nad dziećmi mieli rodzice trójki dzieci, w tym dwóch chłopców uczęszczających do pierwszej i trzeciej klasy szkoły podstawowej. Mężczyzna jeździł do biura w porannych godzinach, wstając o godzinie czwartej, kobieta szła do pracy po jego powrocie i pracowała do wieczora:

Mateusz był z dziećmi w domu, a ja chodziłam do pracy raz tak, raz tak. I ten pierwszy lockdown to

był dramatyczny dla nas, że Mateusz jak musiał chodzić do pracy, to on wstawał o czwartej rano, żeby być przed szóstą w pracy, wracał przed piętnastą, żeby ja mogła iść na piętnastą i siedzieć tam do nocy. Oboje pracowaliśmy. Ja miałam może z całego roku ze dwa tygodnie by się zebrały, kiedy byliśmy na naszych dzieciach na zwolnieniach. (K14)

Kobieta ta zapytana o pozytywne strony pandemii w odniesieniu do jej rodziny na pierwszym miejscu wymieniła właśnie wzrost zaangażowania jej męża w opiekę nad dziećmi. Z kolei matka dwóch córek zauważyła, że to, że jej mąż przez prawie cały pierwszy rok życia jej młodszej córki pracował w domu i był „dostępny”, miało duży wpływ na jego relację z dzieckiem i ta relacja kształtuje się inaczej niż w przypadku starszej córki, kiedy to pracował na pełen etat poza domem i nie było go w domu codziennie ponad 9 godzin:

Ten czas, który jak ja byłam na macierzyńskim, to mąż był w domu, więc w razie czego mógł coś pomóc przy młodszej córce, co miało dla mnie duże znaczenie i wydaje mi się, że dla córki miało duże znaczenie, bo bliżej jest z tą córką niż ze starszą. Jak ja byłam na macierzyńskim ze straszą córką, to jeździł do pracy, nie było go tych 9 godzin z kawałkiem i ta relacja, mimo że ta relacja, choć też była bliska, to była inna. Tutaj charakter córki też może mieć znaczenie, wydaje mi się, że duże znaczenie miało to, że on był cały czas w domu i, mimo że przez większość czasu był niedostępny, to jak była taka potrzeba, to zawsze mógł przyjść i ją wziąć, i ululał w ciągu dnia. (K8)

Jednak mimo tego, że mężowie/partnerzy badanych kobiet często w większym stopniu angażowali się w opiekę nad dziećmi w trakcie pandemii niż przed pandemią, to i tak zdecydowanie więcej

opieki nad dziećmi w sytuacji chorób dzieci bądź też zamknięcia placówek spadło na barki kobiet. Przykładem może być następująca wypowiedź:

Gdy były zamknięte placówki, ja wzięłam wolne, ja wzięłam opiekę nad Olą, wyjechałam 3 tygodnie na wieś, a potem wróciłam i jak Krzysiek pracował z domu, to ja się Olą zajmowałam, ale Ola już w maju poszła z powrotem do żłobka. Tak naprawdę ja się zajęłam Olą, ja wtedy wzięłam opiekę. (K1)

Jedną z kobiet fakt, że to ona częściej bierze zwolnienia, gdy trzeba się w domu zaopiekować dziećmi, tłumaczyła czynnikami finansowymi. Mimo że para pracuje w tej samej firmie, to jej mąż zarabia dużo więcej i to względy ekonomiczne decydują o tym, że to kobieta bierze zwolnienie na opiekę nad dziećmi i jej wynagrodzenie jest zmniejszane w tym czasie o 20%. Pomniejszenie wynagrodzenia męża o $\frac{1}{5}$ byłoby większą stratą finansową dla rodziny:

Jak był pierwszy lockdown, to ja zajmowałam się dziećmi, bo byłam na macierzyńskim. A teraz ja biorę przeważnie zwolnienia ze względów finansowych, bo on zarabia dużo więcej ode mnie i on zawsze mówi: „No, Ania, ja wezmę, ale to będzie nas kosztowało kilkaset złotych”. Ale jak teraz był maraton szczepionkowy, że Janek miał szczepienie w piątek, a potem w następnym tygodniu w czwartek, to poprosiłam męża, żeby wziął na ten jeden dzień wolne, bo ja nie dam rady tak dwa razy pod rząd się natargać z tym dwunastokilogramowym dzieckiem, to odchoruję i on się zgodził, wziął urlop, ale to jest taki wyjątek. (K10)

Kilka badanych w trakcie pandemii lub tuż przed pandemią urodziło dziecko, w związku z tym w trakcie pandemii przebywały na urlopie macie-

rzyńskim i przejmowały zdecydowaną większość opieki nad dziećmi: „Ja byłam na macierzyńskim, a potem jeszcze wzięłam sobie miesiąc covidowego zasiłku” (K13); „Dzieci były głównie na mojej głowie. Nawet jak wyjechaliśmy do dziadków, to nie jest tak, że dziadkowie zostawiają pracę i zajmują się dziećmi cały czas, tylko ja się nimi zajmowałam” (K6). Można powiedzieć, że ich mężowie byli w komfortowej sytuacji, ponieważ ich dzieci były zaopiekowane w momencie, gdy oni pracowali z domu (często kobiety zajmowały się w tym czasie dwójką bądź trójką dzieci, np. niemowlakiem i przedszkolakiem/przedszkolakami).

Zakończenie

Pandemia COVID-19 zamknęła rodziców małych dzieci w domach, ale w przeciwieństwie do szkół żłobki i przedszkola w okresie marzec 2020 – czerwiec 2021 były przez większość czasu otwarte i dzieci po dwóch miesiącach (w maju 2020) bądź po pół roku od zamknięcia (we wrześniu 2020) zazwyczaj wróciły do placówek. Z jednej strony ograniczenie kontaktów z dziadkami, którzy przejmowali przed pandemią opiekę nad dziećmi, z drugiej zamknięcie kin, restauracji, teatrów, siłowni, muzeów spowodowało, że rodzice małych dzieci praktycznie przestali wychodzić z domu w celach innych niż załatwienie spraw urzędowych (część tych spraw można było załatwić online) czy zrobienie zakupów (które też można było zrobić internetowo, ale zwłaszcza na początku pandemii czas oczekiwania na dostawę zakupów był długi). Jedynym czasem wolnym rodziców małych dzieci był czas, kiedy dzieci szły spać, choć w przypadku niektórych kobiet w momencie, kiedy dzieci zasypiały, rozpoczynały one bądź też kontynuowały pracę, na którą nie miały wystarczającej ilości czasu w ciągu dnia. Wspólne spędzanie wolnego

czasu ograniczało się na ogół do biernych aktywności, czyli oglądania seriali, znacznie rzadziej do grania w planszówki czy wspólnego gotowania. Wśród badanych były też kobiety, które twierdziły, że w ogóle nie spędzają czasu z mężem/partnerem, zasypiając razem z dziećmi bądź wykonując obowiązki zawodowe, gdy dzieci śpią.

Fakt, że w pandemii rodzice znacznie więcej czasu spędzali razem z dziećmi, nie oznaczał, że był to zawsze czas spędzony wspólnie przez wszystkich członków rodziny nuklearnej (rodziców i dzieci). Choć niektóre rozmówczynie zauważyły, że w pandemii na przykład cała rodzina częściej spożywała wspólnie posiłki, to jednak często ze względu na obowiązki zawodowe czy też obowiązki związane z prowadzeniem domu rodzice wymieniali się opieką nad dziećmi i w danym momencie jeden rodzic na raz zajmował się dziećmi, a drugi w tym czasie najczęściej pracował. Czasu spędzonego „w komplecie”, czyli w gronie rodzice i dzieci, wcale nie było tak dużo. Jednak pewną szansą na zwiększenie tego czasu spędzanego we troje (w przypadku rodzin z jednym dzieckiem), we czworo (w przypadku rodzin z dwójką dzieci) czy w pięcioro (w przypadku rodzin z trójką dzieci) było ograniczenie kontaktów ze znajomymi i z dalszą rodziną. Przed pandemią część rodzin prowadziła, zwłaszcza w weekendy, bogate życie towarzyskie. W momencie, gdy spotkania w szerszym gronie zostały ograniczone, automatycznie zyskano czas na zacieśnianie relacji w ramach rodziny nuklearnej.

Badania pokazały, że w trakcie pandemii, w momencie, gdy partnerzy/mężowie badanych kobiet zaczęli (często pierwszy raz w życiu) pracować z domu, a dzieci okresowo nie uczęszczały do placówek, zostały zmodyfikowane praktyki dotyczą-

ce podziału obowiązków domowych – mężczyźni w większym stopniu zaangażowali się w opiekę nad dziećmi i często pierwszy raz w życiu pracowali w towarzystwie dzieci, czasem przejęli robienie zakupów, chcąc uchronić partnerki i dzieci przed kontaktem z koronawirusem. Niektórzy zaczęli pewne obowiązki domowe wykonywać w godzinach pracy czy też przejmować opiekę nad dziećmi w trakcie pracy. Z pewnością istotnym uzupełnieniem niniejszego projektu badawczego byłoby przeprowadzenie wywiadów z tymi mężczyznami i poznanie ich spojrzenia na ich pracę zawodową z domu i pracę w towarzystwie dzieci. Jednak, jak pokazały przeprowadzone badania, mimo wzrostu zaangażowania mężczyzn w opiekę nad dziećmi w trakcie pandemii, to nadal główny ciężar opieki nad potomstwem w sytuacji zamknięcia placówek i braku wsparcia ze strony dziadków w większości rodzin spoczywał na kobietach.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na istotny fakt, iż zaprezentowana powyżej analiza wyników badań własnych stanowi tylko fragment przeprowadzonych badań. Ze względu na ograniczenia dotyczące objętości tekstu podjęłam decyzję, żeby skoncentrować się na funkcjonowaniu pary rodziców wychowujących dzieci w trakcie pandemii. W artykule zostały zaprezentowane pewne praktyki stosowane w rodzinach w trakcie pandemii, ale należy mieć na uwadze, iż nie został wyczerpany repertuar wszystkich praktyk dotyczących funkcjonowania rodziny z małym dzieckiem w trakcie pandemii, na przykład praktyki odnoszące się do podtrzymywania kontaktów z członkami rodziny czy znajomymi, którzy nie mieszkają razem z badanymi (np. wideorozmowy, rozmowy telefoniczne), czy też praktyki dotyczące organizacji przestrzeni w domu w trakcie pracy zdalnej.

Bibliografia

- Ambroziak Ewa (2020) *Wpływ pandemii CoVID-19 na funkcjonowanie rodziny* (<https://wuplodz.praca.gov.pl/documents/1135458/4472799/Wp%C5%82yw%20pandemii%20Covid19%20na%20funkcjonowanie%20rodziny%20%28p.%20Ewa%20Ambroziak%29.pdf/1c3b682d-3d03-4667-b64a-6bd9cfe61fe2?t=1614858338028>) [dostęp 20.08.2021].
- Barzilay Ran i in. (2020) *Resilience, COVID-19-related stress, anxiety and depression during the pandemic in a large population enriched for healthcare providers*. „*Translational Psychiatry*”, vol. 10, no. 291 (<https://www.nature.com/articles/s41398-020-00982-4>) [dostęp 14.12.2021].
- Bieńko Mariola (2015) *Perfekcyjna matka oraz bachor w poradnikach i bezradnikach współczesnej popkultury* [w:] Iwona Taranowicz, Stella Grotowska, red., *Rodzina wobec wyzwań współczesności*. Wrocław: Oficyna wydawnicza Aboretum, s. 91–106.
- Bieńko Mariola (2020) *Wyrafinowane projekty, dawniej znane pod nazwą dzieci* [w:] Mariola Bieńko, Magdalena Rosochacka-Gmitrzak, Ewa Wideł, red., *Obrazy życia rodzinnego i intymności*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 167–181.
- Boruszak-Kiziukiewicz Joanna i in (2021) *Małe dzieci w trakcie pandemii. Raport nr 9 z badania przeprowadzonego na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego podczas epidemii COVID-19 w 2020 r.* [w:] *Pandemia COVID-19 w Polsce. Perspektywa psychologiczna. 24 raporty z badań ekspertów, 2021* (<https://covid.psych.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/50/2021/03/raporty-covid-2020.pdf>) [dostęp 20.12.2021].
- Bożewicz Marta (2018) *Kobiety i mężczyźni w domu*. Komunikat z badań CBOS, 127/2018 (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_127_18.PDF) [dostęp 14.12.2021].
- Clayton C., Clayton R., Potter M. (2020) *British Families in Lockdown. Initial Findings, Leeds Trinity University* (<https://www.leedstrinity.ac.uk/media/site-assets/documents/key-documents/pdfs/british-families-in-lockdown-report.pdf>) [dostęp 25.08.2021].
- Cybulska Agnieszka, Pankowski Krzysztof (2020) *Życie codzienne w czasach zarazy*. Komunikat z badań CBOS, nr 60/2020 (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_060_20.PDF) [dostęp 14.12.2021].
- Deloitte (2021) *Raport: Wpływ pandemii na perspektywy rozwoju zawodowego kobiet w biznesie* (<https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/kobiety-w-biznesie/articles/raport-wplyw-pandemii-na-perspektywy-rozwoju-zawodowego-kobiet-w-biznesie.html>) [dostęp 9.08.2021].
- Dolot Anna (2020) *Wpływ pandemii COVID-19 na pracę zdalną – perspektywa pracownika*. „*E-mentor*”, t. 1, nr 83, s. 35–43.
- Drozdowski Rafał i in. (2020) *Życie codzienne w czasach pandemii. Raport z pierwszego etapu badań*. Poznań: UAM.
- Duch-Krzystoszek Danuta (2007) *Kto rządzi w rodzinie*. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Dyczewski Leon (2002) *Więź między pokoleniami w rodzinie*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Feinberg Mark E. i in. (2021) *Impact of the COVID-19 Pandemic on Parent, Child, and Family Functioning*. „*Family Process*”. DOI: <https://doi.org/10.1111/famp.12649> [dostęp 14.12.2021].
- Fuszara Małgorzata (2008) *Ojcostwo w opinii mężczyzn – ojców małych dzieci* [w:] Małgorzata Fuszara, red., *Nowi mężczyźni. Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO, s. 187–220.
- GUS (2019) *Pomoc społeczna i opieka nad dzieckiem i rodziną w 2019 roku*. Warszawa (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spoeczna/pomoc-spoeczna-i-opieka-nad-dzieckiem-i-rodzina-w-2019-roku,10,11.html>) [dostęp 20.08.2021].
- Ipsos (2021) *Covid 365+. Wyniki badania po roku pandemii* (<https://www.ipsos.com/pl-pl/covid-365-wyniki-badania-po-roku-pandemii>) [dostęp 20.08.2021].
- Izdebski Zbigniew (2020) *Zdrowie, relacje w związkach i życie seksualne Polaków* (<https://www.uw.edu.pl/zdrowie-relacje-w-zwiazkach-i-zycie-seksualne-polakow/>) [dostęp 25.08.2021].
- Kmita Grażyna i in. (2021) *Rodzice, dzieci i pandemia. Raport nr 10 z badania przeprowadzonego na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego podczas epidemii COVID-19 w 2020 r.* [w:] *Pandemia COVID-19 w Polsce. Perspektywa psychologiczna*.

24 raporty z badań ekspertów (https://covid.psych.uw.edu.pl/wpcontent/uploads/sites/50/2021/03/Raport_rodzice_dzieci_pandemia.pdf) [dostęp 25.08.2021].

Kotlarska-Michalska Anna (2012) *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich* [w:] Mariola Bieńko, Anna Kwak, red., *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 87–115.

Kotlarska-Michalska Anna (2016) *Wielość ról rodzinnych pokolenia sandwicz*. „Societas Communitas”, nr 1(21), s. 57–80.

Kowalczyk Katarzyna (2012) *Rola dziadków w naszym życiu*. Komunikat z badań CBOS, BS/8/2012 (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_008_12.PDF) [dostęp 14.12.2021].

Krzyżanowska Łucja, Wiśnicka Maria (2009) *Z wózkami pod górę, czyli o codziennych uciążliwościach macierzyństwa* [w:] Małgorzata Sikorska, red., *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 109–137.

Kurczewski Jacek (2008) *Dziadek i babcia czyli dług międzypokoleniowy* [w:] M. Fuszara, red., *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, s. 297–324.

Kwak Anna (2008) *Spółeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa* [w:] Anna Kwak, red., *Rodzicielstwo. Między domem, pracą, służbami społecznymi*. Warszawa: Wydawnictwo APS, s. 17–39.

Lewicka Monika (2020) *Przemiany roli ojca we współczesnej kulturze. Implikacje pedagogiczne*. „Teologia i Moralność”, t. 15, nr 1(27), s. 202–212.

Linek Anna (2020) *Współcześni rodzice – między zmęczeniem a satysfakcją* [w:] Mariola Bieńko, Magdalena Rosochacka-Gmitrzak, Ewa Wideł, red., *Obrazy życia rodzinnego i intymności*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 183–196.

Mikołajczyk Marta, Stankowska Magdalena (2021) *Aktywność zawodowa a macierzyństwo. Perspektywa matek małych dzieci*. Warszawa: Wydawnictwo APS.

Morgan David H. J. (2011) *Rethinking Family Practices*. London: Palgrave Macmillan.

Plopa Mieczysław (2011) *Rodzicielstwo jako wyzwanie dla małżeństwa: perspektywa teorii systemowej* [w:] Hanna Liberska, A. Malina, red., *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin*. Warszawa: Wydawnictwo Difin, s. 15–41.

Prime Heather, Browne Mark, Wade Dillon (2020) *Risk and Resilience in Family Well-Being During the COVID-19 Pandemic*. „American Psychologist”, vol. 75, no 5, s. 631–643.

Sikorska Małgorzata (2018) *Teorie praktyk jako alternatywa dla badań nad rodziną prowadzonych w Polsce*. „Studia Socjologiczne”, nr 2/229, s. 31–63.

Sikorska Małgorzata (2019) *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Stanisz Agata (2013) *Rodzina made in Poland. Antropologia pokrewieństwa i życia rodzinnego*. Poznań: Poznańskie Studia Etnometodologiczne.

Stankowska Magdalena (2018) *Teściowe i synowe. Studium relacji*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.

Sytuacja rodzinna i osobista warszawianek w czasie epidemii (<https://um.warszawa.pl/waw/strategia/-/sytuacja-warszawianek>) [dostęp 25.08.2021].

Szczudlińska-Kanoś Agnieszka, Marzec Małgorzata (2021) *Diagnoza sytuacji pracujących rodziców w trakcie pandemii*. Kraków: Instytut Spraw Publicznych UJ.

Szlendak Tomasz (2010) *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Tato.Net (2020) *ABC Analizy Badania Cele 2020 – Ojcowie w czasie pandemii* (https://sklep.tato.net/konfpliki/2020_raport.pdf) [dostęp 25.08.2021].

VOX (2020) *Relacje i spotkania Polaków w czasie pandemii. Dom bezpieczną przystanią* (<https://www.vox.pl/artukul-relacje-i-spotkania-polakow-w-czasie-pandemii>) [dostęp 25.08.2021].

Williamson Hannah C. (2020) *Early effects of the COVID-19 pandemic on relationship satisfaction and attributions*. „Psychological Science”, vol. 31, s. 1479–1487.

Włodarczyk Joanna (2014) *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*. „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, t. 13, nr 3, s. 94–138.

Citation

Stankowska Magdalena (2022) *Sytuacja rodziców małych dzieci w trakcie pandemii COVID-19. Wybrane praktyki rodzinne*. „Przełąd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 1, s. 62–81 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przeładsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.04>

The Situation of Parents of Small Children During the COVID-19 Pandemic: Selected Family Practices

Abstract: The theoretical inspiration for this article is D. H. J. Morgan’s theory of family practices. The COVID-19 pandemic affected various spheres of the society, including family practices, which D. H. J. Morgan (2011) defines as everyday processes and activities undertaken by family members. The aim of this article is to present – based on the conducted qualitative research in the form of interviews with mothers of small children – selected family practices that were developed during the pandemic in families raising small children. Parents’ ways of spending time, strategies for sharing household chores, spending more time only as a nuclear family, and loosening contacts with friends will all be discussed. The conducted research has shown that some family practices have been transformed as a result of changes that had been imposed on individuals by external regulations (e.g. regulations regarding subsequent lockdowns – the closure of offices, nurseries, kindergartens, cinemas, theaters, and even forests). On the one hand, closed institutions and remote work meant that parents began to spend more time with their children (or next to their children) while caring for them and performing professional duties at the same time, and some men became more involved in household chores and childcare. On the other hand, partners ceased to be able to leave the house without children, and direct contacts between grandparents and grandchildren were significantly reduced.

Keywords: family, child, pandemic, household chores, work